

# Hej, Przedziadku!

Tekst:  
Paul McCartney

Ilustracje:  
Kathryn Durst





Lucy, Tom, Em i Bob  
spędzali weekend u swojego dziadka.

To był jeden z tych dni,  
kiedy wszystko szło nie tak.



Było szaro, ponuro, dżdżysto i mżysto.  
Dzieci tak się nudziły, że każde siedziało  
z nosem spuszczone na kwintę.



– Rozchmurzcie się, Ancymony! – powiedział  
Przedziadek i z tylnej kieszeni spodni  
wyjął plik pocztówek.

– Spójrzcie!





Em wzięła do ręki pocztówkę, na której widniała piaszczysta  
plaża z szafirowym morzem.

– Szkoda, że nie możemy tam pojechać, Przedziadku – powiedziała.





– Zobaczmy, czy da się coś na to poradzić – odparł Przedziadek.  
Wyciągnął z kieszeni płaszcza starą, zardzewiałą busolę.  
Przetarł ją i pomachał nią nad pocztówką,  
a igła zaczęła się obracać coraz szybciej i szybciej...



I w jednej magicznej chwili...



Bum, cyk, świst... wszystko się zmieniło!

Dzieci stały na złotym piasku, a fale  
delikatnie łaskotały je w stopy.  
Woda była przyjemnie chłodna.



– Jesteśmy na plaży z pocztówki! –  
zaśmiał się Bob i dał nura do wody.



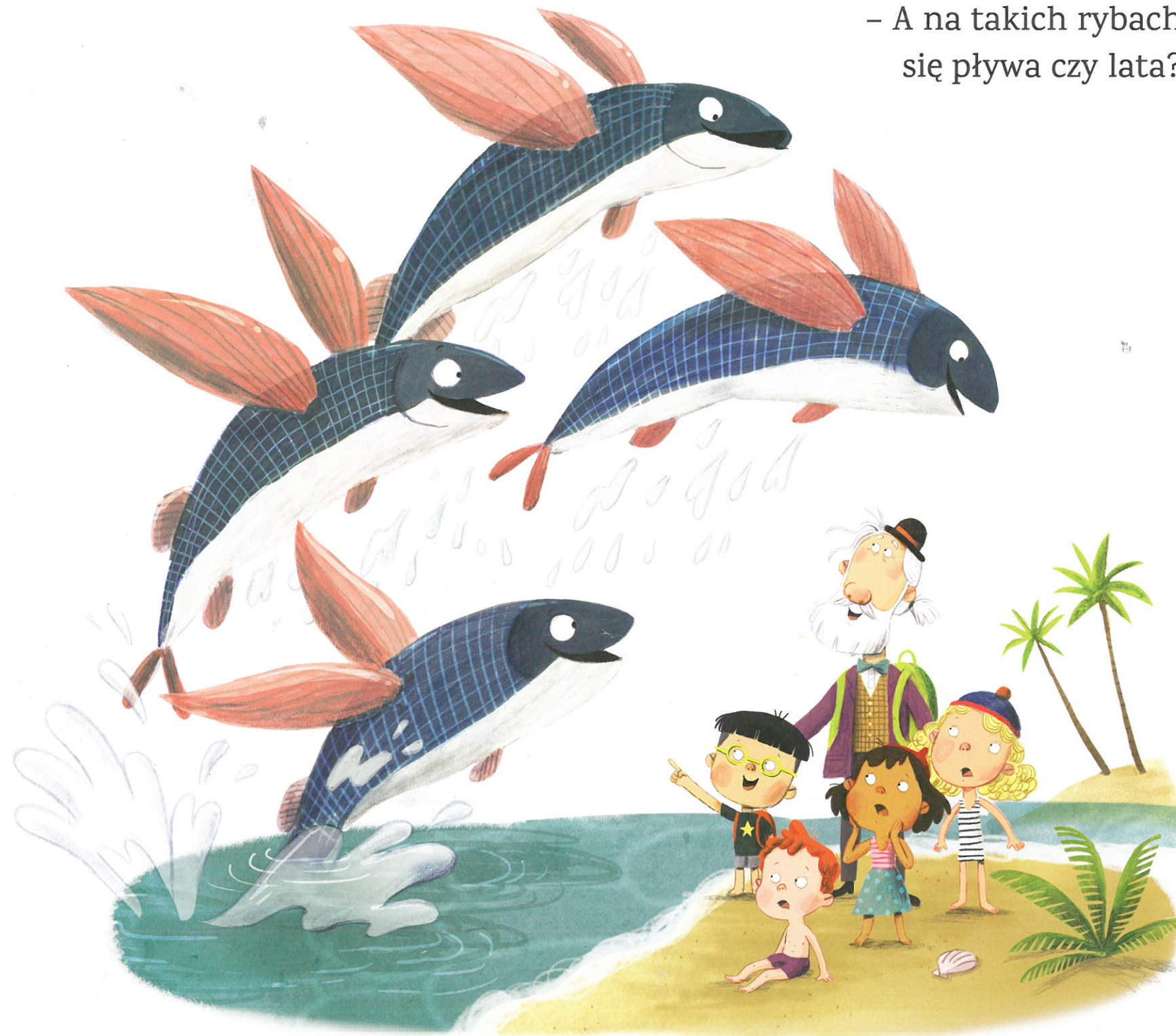
Ale to nie był jeszcze koniec czarów magicznej busoli. Wielkie latające ryby wyskoczyły z morza.

– Hej, Przedziadku! – krzyknęły ryby.

– To latające ryby. Chodźcie za mną, Ancymony – powiedział Przedziadek. – Ruszamy na przejażdżkę!

– Latające ryby? – wyszeptała Lucy.

– A na takich rybach się pływa czy lata?





Siedząc na połyskujących grzbietach ryb, mknęli po lśniących,  
błękitnych wodach, aż wylądowali z powrotem na gorącym piasku.





Budowali zamki i leżeli w cieniu  
drzewa kokosowego, pałaszując lody.

Po wspomnieniu ich szarego,  
ponurego dnia nie zostało ani śladu.



Aż tu nagle...



– Aua! – krzyknął Bob.

Po plaży dreptał sobie mały krab.  
– Ten krab uszczypnął mnie w palec!



A niech to! W stronę Przedziadka i jego wnucząt zbliżało się  
stado malutkich krabów!





- Przedziadku! – zaczęła Em. – Czy możemy udać się w miejsce, które jest mniej...
- Uszczypliwe?! Myślę, że to wspaniały pomysł! – odpowiedział Przedziadek.

Zamachał magiczną busolą nad kolejną pocztówką.  
Ta przedstawiała kowboja.

Wpraw busoli igłę w ruch -  
czas wyruszyć w podróż znów!



Magia zadziałała i po chwili...